

WYROK Z DNIA 1 LIPCA 2010 R.
SNO 26/10

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Jan Górowski (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości co do kary na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lutego 2010 r., sygn. ASD (...)

- utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 lutego 2010 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że nadzorując egzekucję (art. 972 k.p.c. i art. 759 § 2 k.p.c.) jako sędzia Sądu Rejonowego w A. dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa w ten sposób, iż w okresie od dnia 6 listopada 2007 r., w toku przebiegu licytacji nieruchomości nie zastosowała art. 799 § 1 k.p.c. oraz art. 979 § 1 k.p.c., przez niezobowiązanie komornika do licytowania w ostatniej kolejności działki siedliskowej, a także niewstrzymanie egzekucji części działek, po czym zaistniałych uchybień nie uwzględniła także z urzędu na etapie postanowienia o przybicu, skutkiem czego doszło do nieusprawiedliwionej wysokością egzekwowanego zadłużenia, sprzedaży nadmiernej ilości działek składających się na nieruchomość dłużnika, w tym działki siedliskowej zaspokajającej potrzeby mieszkaniowe dłużnika i jego matki, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: „u.s.p.”) i na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany.

Sąd ustalił, że obwiniona od 1992 r. orzeka w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w A., pełni funkcję Przewodniczącej Wydziału, a od 2002 r. jest także Prezesem tego Sądu. Od 1995 r. komornik prowadził postępowanie egzekucyjne świadczeń alimentacyjnych, zaległych i bieżących w kwocie po 300 zł miesięcznie przeciwko dłużnikowi Antoniemu L. z wniosku Teresy L. W dniu 2 listopada 2005 r. wierzycielka złożyła wniosek o skierowanie egzekucji do nieruchomości należących

do dłużnika. Komornik w dniu 8 listopada 2005 r. zawiadomił Sąd Rejonowy w A. o wszczęciu egzekucji z nieruchomości dłużnika, położonej w G., gmina A., objętej księgą wieczystą nr (...). Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą I Co 113/06 i przydzielona do referatu obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

Postanowieniem z dnia 13 marca 2006 r. komornik przystąpił do opisu i oszacowania nieruchomości dłużnika, stanowiącej gospodarstwo rolne położone w G. o pow. 7,9456 ha. Składało się ono z 17 odrębnych jednostek ewidencyjnych, w tym siedliska stanowiącego działkę nr 333/1 o pow. 0,8902 ha. zabudowaną budynkiem mieszkalnym zamieszkałym przez dłużnika i jego matkę, której przysługiwała służebność mieszkania, a także zabudowaniami gospodarczymi. Wartość tego gospodarstwa, według szacunku biegłego przedstawiała się następująco: działki 324/2 – 1 841 zł, działki siedliskowej 333/1 – 21 445 zł, działki 335/1 – 4 158 zł, działki 385/1 – 1 571 zł, działki 387/1 – 1 928 zł, działki 419 – 3 917 zł, działki 423 – 2 639 zł, działki 430 – 970 zł, działki 435 – 397 zł, działki 437 – 1 388 zł, działki 454 – 12 334 zł, działki 458/1 – 185 zł, działki 474/1 – 10 579 zł, działki 535/1 – 4 zł, działki 535/2 – 390 zł, działki 590 – 497 zł i działki 613 – 1 787 zł. Łącznie gospodarstwo dłużnika wycenione zostało na kwotę 66 030 zł.

Postanowieniem z dnia 9 października 2007 r. komornik wyznaczył pierwszy termin licytacji na dzień 6 listopada 2007 r. i ceny wywoławcze poszczególnych działek określił na $\frac{3}{4}$ ceny oszacowania. Podlegająca wyegzekwowaniu kwota zadłużenia wynosiła wówczas wraz z odsetkami 14 533 zł. Przed przystąpieniem do licytacji komornik nie ustalił aktualnej sumy zadłużenia, tj. kwoty jaką powinien wyegzekwować i nie była ona znana obwinionej nadzorującej licytację, która odbyła się w wyznaczonym terminie. Komornik poinformował ją tylko, że zadłużenie jest znaczne i działki będą licytowane według kolejności przyjętej w protokole opisu i oszacowania. Tak się też stało, tj. działka siedliskowa nr 331/1 sprzedana została jako druga. Z licytacyjnej sprzedaży zostały uzyskane kwoty: za działkę 324/2 – 1 380 zł, za działkę 333/1 – 17 600 zł, za działkę 335/1 – kwota 5 100 zł, za działkę 385/1 – 1 200 zł, za działkę 381/1 – 1 450 zł, za działkę 419 – 8 000 zł, za działkę 423 – 5 000 zł, za działkę 435 – 300 zł, za działkę 437 – 1 050 zł, za działkę 454 – 9 300 zł, za działkę 474/1 – 7 950 zł i za działkę 613 – 1 787 zł. Pozostałe działki nie zostały sprzedane. Łącznie uzyskana została kwota 60 430 zł.

W trakcie licytacji sędzia Sądu Rejonowego nie wydała żadnych zarządzeń, a w tym nie zobowiązała komornika do licytowania działki siedliskowej w ostatniej kolejności i nie dociekała też, jaka jest wysokość zadłużenia. Niezwłocznie po ukończeniu licytacji wydała postanowienie o udzieleniu przybiccia, którym objęła wszystkie sprzedane na licytacji działki. Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2007 r. Sąd z jej udziałem w składzie, przysądził własność poszczególnych działek na rzecz osób, które je nabyły na licytacji.

Zażaleniem z dnia 21 grudnia 2007 r. dłużnik zaskarżył postanowienie o przybiciu, lecz nie zaskarżył postanowienia o przysądzeniu własności. Zostało ono jako spóźnione odrzucone, niemniej następnie obwiniona przywróciła termin do jego wniesienia. Ostatecznie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 4 czerwca 2008 r., umorzył postępowanie wywołane wniesieniem zażalenia na postanowienie z dnia 6 listopada 2007 r., wyrażając stanowisko, że jego rozstrzygnięcie merytoryczne stało się bezprzedmiotowe, wobec uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2009 r. Sąd Rejonowy pod przewodnictwem obwinionej sporządził plan podziału sumy uzyskanej z egzekucji, tj. nakazał wypłacić koszty egzekucji w łącznej wysokości 4 504,07 zł na rzecz wierzyciela Szczepana L. tytułem alimentów bieżących i zaległych w raz z odsetkami kwotę 19 718, 96 zł, na zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych na okres 6-ciu miesięcy 1 800 zł, na rzecz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego 8 471,20 zł i na rzecz Sądu Rejonowego w A. kwotę 100 zł tytułem opłaty za zatwierdzenie planu podziału. Do zwrotu dla dłużnika pozostała kwota 25 835,77 zł. Postanowieniem z dnia 24 marca 2009 r. plan podziału został zmieniony w ten sposób, że nie przyznano kwoty na rzecz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a dłużnikowi zwrócono kwotę 34 306,97 zł.

W dniu 12 października 2009 r., dłużnik Antoni L. zawarł z komornikiem Olgierdem P. notarialne porozumienie, w którym komornik oświadczył, że prowadząc egzekucję w sprawie I KMP 20/95 dokonał nieumyślnie sprzedaży nadmiernej ilości działek wchodzących w skład gospodarstwa dłużnika. W ramach wyrównania szkody komornik wyłożył kwotę 110 000 zł na zakup przez dłużnika od Grzegorza J. nieruchomości położonych we wsi G. o powierzchni 2,2667 ha., w tym działki siedliskowej nr 333/1, oraz tytułem zadośćuczynienia za szkody materialne i niematerialne jakich doznał dłużnik i członkowie jego rodziny w związku ze sprzedażą nieruchomości wypłacił Antoniemu L. kwotę 150 000 zł. Z kolei dłużnik oświadczył, że wypłacone zadośćuczynienie i kwota wyłożona na zakup nieruchomości wyczerpują wszelkie roszczenia jego i rodziny związane ze sprzedażą gospodarstwa na licytacji w dniu 6 listopada 2007 r.

Prokuratura Rejonowa w A. w dniu 5 czerwca 2009 r. wszczęła postępowanie karne w sprawie przekroczenia uprawnień służbowych przez Olgierda P. w trakcie wykonywania czynności egzekucyjnych, tj. o przestępstwo określone w art. 231 § 1 k.k. Postępowanie to zakończone zostało skierowaniem w dniu 29 października 2009 r. do Sądu Rejonowego wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec komornika.

Obwiniona przyznała się do zarzuconego czynu i podniosła, że stopień jej zawinienia nie jest wysoki. Wniosła o łagodny wymiar kary. Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionej, że nie знаła wielkości zadłużenia w czasie

licytacji. Podkreślił, że nie dociekała wysokości kwoty podlegającej egzekucji i w czasie licytacji w żaden sposób nie ingerowała w jej przebieg, uznając, iż nie ma takiej potrzeby oraz nie wydała żadnych zarządzeń, choć znajdujące się w aktach wyliczenie zadłużenia, dokonane przeszło rok wcześniej, wskazywało zaległość dłużnika na kwotę 8 212 zł. Nie zgodził się ze stanowiskiem obwinionej, że nie miała ona obowiązku sprawdzenia wysokości kwoty jaka powinna być egzekwowana i podkreślił, że jej znajomość była konieczna dla prawidłowego przebiegu egzekucji, a zwłaszcza w celu ograniczenia egzekucji do zakresu niezbędnego dla zaspokojenia wierzyciela, ale bez zbędnej represji dłużnika. Zwrócił uwagę, że do licytacji przystąpiono nie tylko bez znajomości zadłużenia alimentacyjnego dłużnika, ale obwiniona nie zorientowała się, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nie składała wniosku egzekucyjnego i w rezultacie, iż nie było podstaw do prowadzenia postępowania egzekucyjnego na rzecz tego podmiotu.

Dokonując oceny, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na to, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (art. 107 § 1 u.s.p.). W toku licytacyjnej sprzedaży gospodarstwa dłużnika doszło do takiego kwalifikowanego naruszenia zasad postępowania egzekucyjnego, tj. przede wszystkim do obrazy art. 979 § 1 k.p.c. Wynikające z ustaleń naruszenia miały charakter, jego zdaniem, oczywisty, skoro egzekucja ma zaspokoić wierzyciela, a nie być dla dłużnika „szykaną” ponad rzeczywistą potrzebę. W rezultacie uznał, że uchybienie służbowe jakiego dopuściła się obwiniona sędzia jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Rozważając kwestię wymiaru kary, zwrócił uwagę na to, że stopień winy obwinionej jest stosunkowo wysoki, skoro wykonywała czynności sędziego nadzorującego licytację wielokrotnie i zakres obowiązków z tym związanych powinien być jej doskonale znany. Bez powodu nie dopełniła ciążących na niej obowiązków i w rezultacie pomimo, że była obecna przy licytacji, to w zasadzie nadzór nie był sprawowany. W sposób przez siebie zawiniony obwiniona nie przewidziała skutków do jakich mogło doprowadzić jej zaniechanie, skoro sama stwierdziła, że gdyby знаła wysokość zadłużenia, zachowałaby się inaczej i nie dopuściła do licytacji działki siedliskowej. Nie dopełniając obowiązków naraziła dłużnika na szkodę.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego przewinienie służbowe jakiego dopuściła się obwiniona było społecznie szkodliwe „tak z punktu widzenia dłużnika, który bez uzasadnionej potrzeby mógł stracić cały majątek i dach nad głową, jak i z punktu widzenia odbioru społecznego. Tego rodzaju działania przez społeczeństwo odbierane są bowiem negatywnie i podrywają zaufanie do wymiaru sprawiedliwości”.

Jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę to, że obwiniona uznała swoją winę i w trakcie dalszego postępowania egzekucyjnego podjęła działania (choć nieskuteczne) mające na celu naprawienie swego błędu. Zorientowawszy się bowiem, że wysokość zadłużenia nie uzasadniała sprzedaży w tak znacznej części majątku dłużnika, na jego wniosek przywróciła mu termin do wniesienia zażalenia na postanowienie o przybiciu. Wymierzając karę nagany miał na względzie także dotychczasowy nienaganny długoletni przebieg służby sędziowskiej obwinionej. Stwierdził, że wymierzona kara spełnia wymagania zarówno prewencji indywidualnej (dla obwinionej stanowi przestrożę na przyszłość), jak i w zakresie prewencji generalnej (w odbiorze społecznym ukształtuje przekonanie, że żadne przewinienie sędziego nie pozostanie bezkarne).

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu, zarzucając rażąco łagodność kary wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odpowiedzialność dyscyplinarna jest związana z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynnościami godzącymi w jego prestiż lub uchybiającymi obowiązkom. Delikt taki powinien być oceniony nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, lecz także zawodowej i etycznej (por np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 października 2004 r., K I/04, OTK 2004, nr 9, poz. 93). Z tego względu kwestia wymierzenia rodzaju kary nie może być ujmowana tylko w płaszczyźnie prawa karnego.

Ponieważ przyjęta w sprawie przesłanka odpowiedzialności dyscyplinarnej pozostaje w związku z zasadą niezawisłości sędziowskiej, tego rodzaju występki, występuje w razie dopuszczenia się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika i naruszającego interes osób biorących udział w postępowaniu lub powodującego szkodę, bądź zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2008 r., SNO 70/08, OSNSD 2008, poz. 84). W opisie czynu popełnionego przez obwinioną taka obraza została przypisana obwinionej w odniesieniu do art. 799 § 1 k.p.c. oraz art. 979 § 1 k.p.c., a zatem przy wyborze właściwej kary należało wziąć pod uwagę, że pierwszy z nich dotyczy uprawnienia wierzyciela wskazania kilku sposobów egzekucji i jego obowiązku zastosowania sposobu i zakresu egzekucji najmniej uciążliwego dla dłużnika. Wobec wystąpienia zaległości, wniosek wierzycielki o skierowanie egzekucji do nieruchomości dłużnika był dla organu egzekucyjnego wiążący. Za szkodę wyrządzoną dłużnikowi w skutek przeprowadzenia egzekucji wbrew ograniczeniom wynikającym z art. 799 k.p.c., wierzyciel ponosi odpowiedzialność na zasadach ogólnych (art. 415 k.c.). Jeżeli egzekucja z jednej części majątku dłużnika oczywiście

wystarcza do zaspokojenia wierzyciela, dłużnik jest uprawniony (art. 799 § 2 k.p.c.) do złożenia wniosku o zawieszenie egzekucji, co do dalszej części jego majątku. Dłużnik nie tylko nie skorzystał z tego uprawnienia, ale nie wziął udziału w licytacji.

W każdym razie zaniechanie wierzyciela ograniczenia licytacyjnej sprzedaży nieruchomości do koniecznego zakresu dla zaspokojenia egzekwowanej należności stanowiło jego przyczynienie się do wystąpienia szkody dłużnika, co też należało uwzględnić przy wymiarze kary obwinionej.

Aby karę można uznać za sprawiedliwą, powinna być współmierna do społecznej szkodliwości czynu i do stopnia winy, oraz uwzględniać jej cele, tj. zarówno prewencję ogólną jak i indywidualną. Przy wymiarze kary nie można było więc pominąć okoliczności, że błędów w prowadzeniu egzekucji z nieruchomości w pierwszej kolejności bezpośrednio dopuścił się komornik, który w pełni zadośćuczynił powstałej szkodzie przez zawarcie notarialnego porozumienia z dłużnikiem. Takie działanie, nawet innej osoby, które doprowadziło do powszechnego poczucia sprawiedliwości należy uznać za okoliczność łagodzącą, także w stosunku do obwinionej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1987 r., IV KR 6/87, OSNPG 1987, nr 8, poz. 107).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił stopień winy obwinionej za stosunkowo wysoki, natomiast skarżący podniósł, że nie budzi wątpliwości, iż przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne zostało popełnione umyślnie, choć nie przedstawił w tej kwestii bliższego wywodu prawnego. W związku z tym trzeba przypomnieć, że sędzia odpowiada za przewinienia dyscyplinarne. Z unormowania zawartego w art. 107 § 1 u.s.p. wprost wynika, że występkiem dyscyplinarnym może być tylko działanie, bądź zaniechanie zawinione. Ustawa o ustroju sądów powszechnych, podobnie jak prawo materialne karne i cywilne nie definiuje winy. Dla odpowiedzialności na gruncie prawa cywilnego w zasadzie wystarczy najmniejszy stopień nienależytej staranności, a Kodeks karny pomija wyrażenia „wina umyślne” i „wina nieumyślne”, oraz „przestępstwo umyślne” i „przestępstwo nieumyślne” w przepisach dotyczących wymaganej formy winy dla przypisania zbrodni lub występku (art. 8 k.k.) oraz w przepisach określających te formy (art. 9 § 1 i 2 k.k.).

Nie wdając się w spory doktrynalne dotyczące ujęcia winy, zauważyć należy, że występują różne postacie stosunku sprawcy do popełnianego czynu zakazanego, co czyni dla praktyki przydatną konstrukcję rozróżnienia winy umyślnej i nieumyślnej. Nie jest ona bez znaczenia także na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż od rodzaju winy, tj. stopnia zawinienia należy uzależnić rodzaj kary. W świetle dokonanych ustaleń brak jednak podstaw do przyjęcia, aby obwiniona sędzia miała w jakikolwiek sposób zaangażowaną wolę w popełnienie przypisanego jej występu dyscyplinarnego. Nie ma też przesłanek do stwierdzenia, że obwiniona godziła się z możliwością popełnienia przypisanego jej przewinienia, czy też z ujemnymi

następstwami zrealizowanego przez siebie czynu. Dodać należy, że procesu godzenia nie można domniemywać i należy wykazać, że zachodził w psychice sprawcy, czego w postępowaniu nie dokonano (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1979 r., III KR 186/79, OSNPG 1980, nr 5, poz. 60).

W omawianym wypadku obwiniona popełniła przypisany jej występki dyscyplinarny nieumyślnie, tj. nie mając zamiaru jego popełnienia nie zachowała należytej staranności w podejmowaniu czynności sądowych w przedmiotowym postępowaniu egzekucyjnym. Nietrafny był więc zarzut, że Sąd Apelacyjny przy wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej nie uwzględnił w sposób należyty stopnia winy obwinionej, skoro trafnie ocenił, że był on stosunkowo wysoki.

Wprawdzie skutki przewinienia były poważne, niemniej jak to już zasygnalizowano, zostały w pełni naprawione przez bezpośredniego sprawcę, tj. komornika sądowego. W tym stanie rzeczy wymierzona kara nagany nie pozostawiała w opozycji do dyrektywy pozytywnej prewencji ogólnej. Odpowiedzialności bowiem nie uniknęła obwiniona, wieloletni prezes sądu, osoba która oprócz ocenianego zdarzenia, od wielu lat należycie spełniała obowiązki sędziowskie i administracyjne, ciesząc się nienaganną opinią.

Całokształt okoliczności sprawy pozwalał też postawić pozytywną prognozę co do tego, że wymierzona kara nagany spełni należycie swą rolę zapobiegawczą i wychowawczą w stosunku do obwinionej. Dla sędziego awansowanego na stanowisko przewodniczącego wydziału i następnie powołanego na prezesa sądu na dwie kadencje, znaczną dolegliwość stanowiło już samo wystąpienie tego jednostkowego przewinienia i toczenia się postępowania dyscyplinarnego. Sposób wykonywania obowiązków służbowych przez obwinioną przed popełnieniem występków dyscyplinarnych i po tym zdarzeniu, w tym wyrażona skrucha, pozwalają przyjąć, że kara nagany spełnia zarówno dyrektywy jak i funkcje wymierzania kar w postępowaniu dyscyplinarnym.

Skoro więc wymierzonej kary nie można było uznać za rażąco niewspółmierną do popełnionego występków dyscyplinarnych, to zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.